

Strona znajduje się w archiwum.

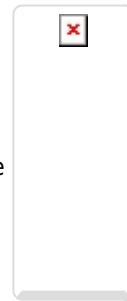


## POLICJANCI RATUJĄ LUDZKIE ŻYCIE

Data publikacji 07.05.2018

**Funkcjonariusze Wydziału Prewencji Ognia Patrolowo-Interwencyjnego KPP w Świdnicy uratowali mężczyznę, który próbował targnąć się na własne życie. 36-latek chciał skoczyć z dachu 4-piętrowego budynku. Policjanci sprowadzili go w bezpieczne miejsce. Również błyskawiczna reakcja i zdecydowane działanie funkcjonariuszy z OPP w Szczecinie i policjanta i ratowniczkę WOPR z Torunia zapobiegło tragedii. W pierwszym przypadku mężczyzna stojąc za barierkami mostu na Trasie Zamkowej wykrzykiwał, że chce skoczyć do wody. Policjanci uniemożliwili mu skok wyciągając mężczyznę w bezpieczne miejsce. W drugim dzięki szybkiej reakcji zdesperowana kobieta otrzymała fachową pomoc i w porę trafiła do szpitala. Również białscy policjanci wspólnie ze strażakami uratowali życie 71-letniemu mieszkańcowi miasta.**

W ubiegłym tygodniu oficer dyżurny świdnickiej komendy Policji otrzymał zgłoszenie, że na jednym z dachów budynku w Świdnicy przebywa młody mężczyzna, który chce skoczyć. Na miejsce natychmiast skierowano patrol. Kiedy funkcjonariusze dotarli pod wskazany adres niezwłocznie pobiegli na dach nieruchomości. Policjanci zauważyli siedzącego na krawędzi mężczyznę, który nagle zaczął się podnosić i przechylać poza obręb budynku, chcąc skoczyć. Funkcjonariusze bez wahania ruszyli w jego kierunku i złapali mężczyznę, po czym sprowadzili go w bezpieczne miejsce. Okazało się, że 36-latek był pod wyraźnym działaniem alkoholu. Badanie wykazało ponad 2 promile. Mężczyzna został oddany pod opiekę lekarzy.



Dzięki szybkiemu i zdecydowanemu działaniu świdnickich policjantów życie młodego mężczyzny zostało uratowane.

\*\*\*

Przed godz. 17.00 podczas patrolu do mundurowych podszedł mężczyzna informując, że na moście na Trasie Zamkowej stoi człowiek i wykrzykuje, że chce skoczyć do wody.

Policjanci natychmiast pobiegli we wskazanym kierunku. Tam, faktycznie zobaczyli mężczyznę stojącego za barierkami mostu. Szczecinian krzyczał, że skoczy z wysokości. Mundurowi błyskawicznie przystąpili do działania. Wyciągnęli mężczyznę zza barierki i przeprowadzili w bezpieczne miejsce. Policjanci wezwali pogotowie ratunkowe i do przyjazdu karetki pozostali z 44 - latkiem.

Mężczyzna był nietrzeźwy, badanie wykazało, że miał on blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pozostawienie 44-latka bez opieki mogłoby zagrażać jego zdrowiu i życiu dlatego trafił do izby wytrzeźwień.

Szybka reakcja policjantów uchroniła szczecinianina od tragedii.

Ponadto kierowcy, którzy przejeżdżali Trasą Zamkową i oglądali z zaciekawieniem poczynania mężczyzny mogli

doprowadzić do niebezpiecznych zachowań na drodze.

\*\*\*

Wczoraj, 06.05.br., policjant z Zespołu Prewencji Na Wodach i Terenach Przywodnych KMP w Toruniu wspólnie z ratowniczką WOPR pełnili służbę na Wiśle. Około 13:30 dotarła do nich informacja o 19-letniej mieszkance Torunia, która wyszła z domu pozostawiając list pożegnalny. Okoliczności wskazywały na najgorsze.

Poszukiwania rozpoczęły się od patrolowania prawej strony Wisły od portu AZS przy ul. Popiełuszki. Później policyjna łódka skierowała się w górę rzeki w kierunku mostu im. Gen. Elżbiety Zawackiej. Już po chwili, na wysokości osiedla Winnica wspólny patrol zauważył wędkarza, który wymachiwał rękami i wzywał pomocy. Mężczyzna usiłował wyciągnąć kobietę z wody. Kiedy policyjna motorówka podpłynęła w to miejsce okazało się, że na płyciźnie leży kobieta twarzą skierowana w stronę ziemi. Cała pokryta była błotem, mułem i glonami. Kobieta nie reagowała na próbę nawiązania kontaktu, jednak na szczęście oddychała. Kiedy policjant i ratowniczka oczyścili jej twarz i drogi oddechowe kobieta zaczęła reagować na głosy. W miejscu, gdzie zastali desperatkę jest wysoka skarpa i utrudnione podejście, więc policjant i ratowniczka podjęli decyzję o przetransportowaniu jej do przystani AZS. Natychmiast wciągnęli ją na łódź, ułożyli na pokładzie i okryli folią termiczną.

Policjant powiadomił o sytuacji dyżurnego i poprosił o przysłanie do przystani karetki. W trakcie transportu 19-latką na przemian traciła przytomność, a chwilami była agresywna. Podczas, gdy policjant sterował łodzią ratowniczka udzielała pomocy desperatce i czuwała, by ta podczas napadu agresji nie wyskoczyła za burtę lub nie zrobiła sobie w inny sposób krzywdy. Po dopłynięciu do przystani kobieta została przekazana zespołowi karetki pogotowia.

Dzięki błyskawicznej akcji desperatka otrzymała fachową pomoc i szybko trafiła pod opiekę lekarzy.

\*\*\*

Wczoraj około godz. 14:00 dyżurny białskiej komendy odebrał telefon od zaniepokojonych mieszkańców miasta. Ze zgłoszenia wynikało że nie mogą oni skontaktować się ze swoim znajomym, który ma problemy zdrowotne. Policjanci Zespołu Patroloowo-Interwencyjnego natychmiast pojechali pod wskazany adres. Drzwi mieszkania, w którym mógł znajdować się potrzebujący pomocy 71-latek był zamknięte. Nie było słyhać również telefonu, na który dzwonił mundurowi.

Na miejsce wezwana została załoga straży pożarnej. Z uwagi na zagrożenie życia i zdrowia mężczyzny, konieczne było wyważenie drzwi mieszkania, usytuowanego na I piętrze budynku. Wewnątrz, na łóżku leżał nieprzytomny mężczyzna, który z trudem oddychał. Funkcjonariusze obydwu służb natychmiast przystąpili do udzielenia mu pierwszej pomocy przedmedycznej. Udrożnili drogi oddechowe mężczyzny oraz ułożyli go w bezpiecznej pozycji. Funkcjonariusze sprawdzali również stan poszkodowanego do czasu przyjazdu karetki pogotowia, której 71-latek został przekazany. Z uwagi na złe samopoczucie został zabrany do szpitala.

Dzięki właściwej reakcji znajomych 71-latką i szybkiej interwencji służb nie doszło do tragedii, a mężczyzna trafił pod opiekę specjalistów.

(KWP we Wrocławiu / KWP w Szczecinie / KWP w Bydgoszczy, KWP w Lublinie / mw / mg / ig)